

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 stycznia 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę i ustalenie wywiedzione przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. przeciwko A. K. (pkt 1); zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 1.217 zł (pkt 2) oraz nakazał pobrać od pozwanej spółki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 181,04 zł w ramach pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3).

W złożonej apelacji, odnoszącej się co całości orzeczenia, strona powodowa podniosła zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów wskutek jednostronnej i wyłącznie krytycznej oceny wszelkich przedstawionych dowodów przez stronę powodową, przy jednoczesnym pominięciu wszelkich dowodów przemawiających na korzyść powoda takich jak:

a) całkowite pominięcie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości z uwagi na jego nieprzydatność dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podczas gdy przedmiotowa opinia potwierdza rzeczywistość poniesionych przez powoda kosztów utrzymania drogi koniecznej;

b) pominięciu zestawień kosztów złożonych przez stronę powodową wraz z pismem procesowym z dnia 20 czerwca 2018 r., podczas gdy przedmiotowe zestawienie spełnia zadość zobowiązaniu, które zostało nałożone przez tut. Sąd postanowieniem z rozprawy z dnia 10 maja 2018 r. do przedstawienia szczegółowego wyliczenia należności poprzez wskazanie jakie elementy w jakiej kwocie składają się na należności za poszczególne miesiące;

c) pominięciu w całości dokumentacji przedłożonej przez powoda, a w szczególności przedłożonych faktur VAT, podczas gdy jak Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że dokumenty te potwierdzają wysokość poszczególnych wydatków;

d) częściowego pominięcia dowodów z zeznań strony J. M. oraz H. D., tym samym błędne przyjęcie, iż zgodnie z zeznaniami strony pracownik oddelegowany do utrzymywania porządku, zajmuje się utrzymaniem drogi ok. 1 godziny dziennie, pomijając zeznania J. M. z rozprawy z dnia 18 marca 2016 r., iż „ma tak pracować, żeby droga była czysta, ma przyjść i posprzątać, 2-3 razy w roku kiedy jest jesień i są liście czy śnieg to dostaje 1 pracownika dodatkowo do pomocy i wtedy pracują nawet przez 8-10 godzin dziennie;

e) pominięcie umowy zawartej pomiędzy właścicielem nieruchomości, a pierwotnym uprawnionym ze służebności tj. umowy z dnia 19 kwietnia 2006 r. zawartej z K. G., która w okresie ustanowienia służebności określała zasady ponoszenia i zakres kosztów niezbędnych dla utrzymania drogi;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 289 § 1 k.c. w związku z treścią zapisów umowy z dnia 19 kwietnia 2006 r. zawartej pomiędzy powodem a K. G. (pierwotnie uprawnionym ze służebności) poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, iż w ramach obowiązku utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności nie wchodzi oświetlenie drogi, podatek od nieruchomości oraz opłata za użytkowanie wieczyste gruntów pod droga, podczas gdy są to realnie ponoszone koszty przez wszystkich współużytkowników drogi koniecznej i służą prawidłowemu wykonywaniu służebności i w konsekwencji niezastosowanie przepisów art. 289 § 1 k.c. w zw. z art. 287 § 1 k.c. i w konsekwencji nie nałożenie na pozwanego obowiązku utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej; pomimo iż odpowiadałoby to zasadom współżycia społecznego oraz z miejscowym zwyczajom;

3. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości, pomimo iż rozstrzygnięcie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, albowiem pozostali właściciele nieruchomości położonych przy ul. (...), a korzystający z przedmiotowej służebności gruntowej ponoszą koszty utrzymania drogi, z której korzysta także pozwany;

4. naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c. polegające na bezzasadnym uznaniu, iż strona powodowa nie sprostала ciężarowi dowodowemu, podczas gdy powód przedkładając dokumenty w postaci faktur, zestawień kosztów, zeznań świadków, opinii biegłego udowodnił wysokość i zasadność swojego roszczenia.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zwróciła się o przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany A. K. wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie może się ostać, z uwagi na swoją niezasadność.

Na wstępie wskazać trzeba, że Sąd Rejonowy w granicach wyznaczonych wnioskami stron przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się w granicach dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził trafne ustalenia faktyczne. Ponadto Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Biorąc pod uwagę, że Sąd Okręgowy w pełni aprobejuje ustalenia faktyczne i wywody prawne Sądu Rejonowego zawarte w obszernym i kompletnym uzasadnieniu, zbędne jest ich powielanie w niniejszym postępowaniu (por. postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, opubl. OSNAPiUS Nr 3/1998 r. poz. 104 oraz wyrok SN z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS Nr 24/1999 r. poz. 776). Przeciwno prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą natomiast przemawiać zarzuty apelacji.

W szczególności chybione okazały się zarzuty procesowe. Na tej płaszczyźnie niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie zasadności i wysokości poddanego pod osąd roszczenia. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wniosek o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez spółkę (...) i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego A. K..

Racji bytu nie ma też zarzut opiewający na naruszenie art. art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżący poprzestał na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1217/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 868/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416146). Ponadto podkreślenia wymaga, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów określone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W określonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. W istocie rzeczy Sąd orzeka więc na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony.

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy stwierdzić należy, iż twierdzenia powoda o wykazaniu zasadności żądania objętego pozwem i jego należytym udokumentowaniu stanowią jedynie wyraz jego subiektywnej oceny przebiegu postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie mają natomiast oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tenże materiał z racji swej słabości i szczątkowości jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy był niewystarczający do uwzględnienia powództwa choćby w części. Tak naprawdę powodowa spółka poprzestała na zaprezentowaniu zestawień kosztów, które z natury rzeczy są swoistego rodzaju finalnym zakończeniem procedury rozliczeniowej. Natomiast w niniejszej sprawie nie do końca wiadomo według jakiego schematu czyniono wydatki, a zwłaszcza z jaką częstotliwością i natężeniem się one odbywały oraz jaka była ich skala. Na tej płaszczyźnie niezbędnym było przedstawienie dokumentów źródłowych w postaci faktur i rachunków za materiały i surowce oraz dostarczone media. Co prawda takie dowody się pojawiły lecz ich na ich podstawie nie dawało się dokonać rzetelnej weryfikacji. Po pierwsze faktury za energię elektryczną dotyczyły globalnego zużycia prądu przez spółkę (...), nie wyszczególniając osobno pozycji związanej z oświetleniem drogi dojazdowej, gdyż zamontowane tam urządzenia nie były odrębnie opomiarowane. Po drugie zdecydowana większość dokumentacji w ogóle nie korelowała z czasokresem dochodzonego rozszczenia.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom apelanta nieprzydatna okazał się w tej sferze opinia powołanego biegłego ds. szacowania nieruchomości, ponieważ nie odzwierciedlała ona realnych kosztów utrzymania służebności gruntowej. Za Sądem I instancji trzeba powtórzyć, że dla bytu rozstrzygnięcia irrelevantna pozostawała kwestia ustalenia przeciętnych, rynkowych kosztów utrzymania służebności, czy też wydatków, jakie powodowa spółka zobowiązana byłaby ponieść powierzając czynności związane ze sporną drogą profesjonalnej firmie zewnętrznej. Rzeczony zagadnienie miało li tylko walor hipotetyczny, nie przekładając się nijak na skonkretyzowane i zindywidualizowane

okoliczności badanego przypadku. Samo bowiem wykazanie, że rynkowe koszty pozostają zbliżone do wartości miesięcznie wyliczonych wydatków, czy też są zbieżne z ofertami firm zewnętrznych nie prowadzi automatycznie do konkluzji, że są to wydatki faktycznie ponoszone przez użytkownika wieczystego nieruchomości obciążonej, a ich stosowna część winna obciążać pozwanego. Posłużenie się takim mechanizmem tym bardziej było wykluczone, jako że pozwany kategorycznie negował skierowane pod jego adresem żądanie finansowe. Reasumując zadaniem powoda było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w przysługuje mu określone roszczenie mające za przedmiot zwrot faktycznie poniesionych kosztów utrzymywania urządzeń niezbędnych do wykonywania służebności. Na marginesie można jeszcze wspomnieć, iż strona powodowa była w niniejszej sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Jego rzeczą było więc zadbanie o należyte prowadzenie postępowania dowodowego i dlatego Sąd nie miał obowiązku działania z urzędu w gromadzeniu materiału dowodowego, ani w jego uzupełnieniu. Tym samym należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powoda orzeczenia reformatoryjnego.

Idąc dalej zamierzonego rezultatu nie mogły wywołać zarzuty o charakterze materialnoprawnym. Mianowicie na tym polu Sąd Rejonowy właściwie odczytał, zinterpretował i zastosował art. 289 § 1 k.c. Z unormowania tego wynika, że w braku odmiennej umowy obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej obciąża właściciela nieruchomości władnącej. Regulacji tej nie zmienia fakt, że służebność została ustanowiona nieodpłatnie. Odpłatność jest związana z samym ustanowieniem służebności i ma służyć rekompensacie właścicielowi nieruchomości obciążonej z ograniczenia jego władztwa nad tą nieruchomością (zob. E. Gniewek, komentarz do art. 291 k.c., baza prawna LEX). Jednocześnie w pełni zrozumiałym jest to, że w przypadku wieloletniego korzystania ze służebności drogowej, koszty utrzymania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności ponosi się nie tylko w chwili jej ustanowienia. Z tego też względu od tych właśnie kosztów „początkowych” należy odróżnić późniejsze i rozciągnięte w czasie koszty związane z funkcjonowaniem służebności. Przy takim ujęciu każdy właściciel nieruchomości obciążonej, zmuszony przecież do znoszenia służebności, może się domagać wynagrodzenia za korzystanie z jego nieruchomości i wtedy w wynagrodzeniu tym można umieścić także zwrot kosztów za utrzymanie drogi przez nieruchomość służebną, jeśli nie będzie tego czynić sam właściciel nieruchomości władnącej. Nie ma przy tym normatywnych przeszkód do dochodzenia od uprawnionego ze służebności pokrycia czynionych wydatków. Nałożenie wspomnianego obowiązku na właściciela nieruchomości władnącej jest w pełni usprawiedliwione tym, iż to on uzyskuje tutaj wymierne korzyści. Regulując zagadnienie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności, ustawodawca nie określił wykazu tych urządzeń, pozostawiając ocenę potrzeby takich urządzeń indywidualnie w odniesieniu do danej służebności. Niniejszy Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 15 czerwca 2010 r. (II CSK 30/10, opubl. OSNC-ZD Nr (...) poz. 8), który stwierdził, że w braku odmiennej umowy obowiązek określony w art. 289 § 1 k.c. obejmuje swoim zakresem zarówno obowiązek wybudowania odpowiednich urządzeń, jeśli są potrzebne, jak i późniejsze ich utrzymywanie w należywym stanie, stosownie do sposobu korzystania z drogi i przeznaczenia nieruchomości władnącej oraz obciążonej. Co prawda Sąd Najwyższy wskazał, jakie urządzenia mogą być uznane za potrzebne, jednak nie oznaczył ich zakresu jako zamkniętego. Przykładowo obowiązek ten obejmuje zatem zarówno obowiązek wybudowania odpowiednich urządzeń, jeśli są potrzebne (droga), jak i ich późniejsze utrzymywanie w należywym stanie (remonty, wymiana nawierzchni, zachowanie w czystości, zapewnienie odpływu wody itp.), stosownie do sposobu korzystania z drogi i przeznaczenia nieruchomości władnącej oraz obciążonej (por. uchwała SN z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 30/10, opubl. baza prawna Legalis nr 255244). Wymienione kryteria mają więc kluczowe znaczenie dla oceny potrzeby poszczególnych urządzeń oraz kosztów ich obsługi. Zważyć však należy, że będąca przedmiotem sporu służebność gruntowa w postaci drogi dojazdowej została ustanowiona jako służebność zarówno przejazdu, jak i przechodu. Oznacza to konieczność utrzymywania jej w odpowiednim stanie, umożliwiającym użytkownikom swobodne, niezakłócone oraz bezpieczne przemieszczanie się po wyznaczonej trasie o szerokości 6 metrów. Następnie z pola widzenia nie może umknąć, iż norma z art. 289 k.c. ze względu na sposób skonstruowania ma charakter dyspozytywny, co oznacza iż prymat każdorazowo przysługuje odpowiednio wyrażonej woli przez same zainteresowane podmioty i osoby. W rezultacie w drodze umowy obowiązek utrzymania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności gruntowej może zostać nałożony wyłącznie na właściciela nieruchomości obciążonej

lub może zostać nałożony zarówno na właściciela nieruchomości obciążonej, jak i na właściciela nieruchomości władnej w zakresie ustalonym w treści umowy (por. R. Czarnecki, w: Resich, Komentarz, 1972, t. I, s. 732; K. Zaradkiewicz, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, t. I, art. 289, Nb 3). Co ważne umowa w swej treści powinna przy tym precyzyjnie określać zakres obowiązków nałożonych na zobowiązanego właściciela nieruchomości i nie powinna podlegać wykładni prowadzącej do rozszerzania jego obowiązków.

Na tym spostrzeżeniu zasadzał się z kolei tok rozumowania skarżącego, który powoływał się na stosowną umowę z dnia 19 kwietnia 2006 r. zawartą z K. G. jako poprzednikiem prawnym powoda, uważając iż Sąd bezpodstawnie pominął ten dokument. Istniejące pomiędzy stronami te same umowy relacje nie miały jednak znaczenia dla osądu sprawy w zmienionej konfiguracji podmiotowej. Trudno bowiem przyjąć, aby umowne obowiązki właściciela nieruchomości władnej co do utrzymania służebności przeszły automatycznie na nowego właściciela. Takowe powiązanie dotyczyło tylko i wyłącznie istoty samej służebności gruntowej, która jak sama nazwa wskazuje powiązana jest z gruntem. Jeżeli nieruchomość uprawniona została zbyta, uprawnionym z tytułu służebności stanie się następca prawny poprzedniego właściciela. Analogicznie, w przypadku zbycia nieruchomości obciążonej nabywca te same będzie obciążony z tytułu służebności. Natomiast dalsze i dodatkowe powinności, w tym utrzymanie służebności muszą już być odrębnie uregulowane. W ramach kodeksowej zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) tego typu stosunku zobowiązaniowego są w pełni dopuszczalne, jednakże każdorazowo opierają się na zgodnej woli stron. Nie ulega przy tym żadnym najmniejszym wątpliwości, iż stron sporu nie łączy w tej materii żadna umowa, co zresztą przyznał sam powód. Co więcej A. K. sprzeciwia się partycypowaniu w kosztach utrzymania służebności, dlatego też nie można do niego odnosić wzorca zachowania jego poprzednika prawnego. W podobny sposób trzeba potraktować postępowanie reszty użytkowników wieczystych władających działkami, którzy bez zastrzeżeń akceptują zestawienia przedkładane przez powodową spółkę i co miesiąc dobrowolnie regulują na jej rzecz stosowne opłaty. Wykształcony na tej płaszczyźnie zwyczaj, usilnie akcentowany przez skarżącego jako działanie prawidłowe i zgodne z zasadami współzycia społecznego, znów nie może się swymi konsekwencjami rozciągać się na mającego odmienne zdanie pozwanego.

Następnie podzielić trzeba stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie tego, że do kategorii kosztów utrzymania służebności nie zaliczają się podatki od nieruchomości oraz opłaty za użytkowanie wieczyste. Tego typu należności o charakterze publicznoprawnym obciążać mogą jedynie właściciela gruntu lub użytkownika wieczystego, ponieważ te obowiązki płatnicze immanentnie są związane z prawem własności lub użytkowania wieczystego nieruchomości. Niedopuszczalna jest zatem sytuacja, w której powód dążył do przerzucenia tych ciężarów (choćby nawet częściowo) na pozwanego. Taka praktyka nie ma bowiem żadnego umocowania w obowiązujących przepisach, wobec czego słusznie została ona zdyskwalifikowana przez Sąd.

Natomiast wcześniej szeroko była już mowa o tym, że pozostałe elementy roszczenia w postaci kosztów oświetlenia i obsługi drogi (czyszczenie, sprzątanie, odśnieżanie, posypywanie paskiem) w ogóle nie zostały udowodnione, a co najwyżej uprawdopodobnione, choć też nie we wszystkich aspektach. Mianowicie nałożenie na właściciela nieruchomości władnej obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania urządzeń niezbędnych do wykonywania służebności powinno być każdorazowo poprzedzone wykazaniem zakresu i wysokości tych kosztów, w szczególności związku przyczynowego pomiędzy ich ponoszeniem, a niezbędnością ich wydatkowania. Innymi słowy, nie każdy poniesiony koszt będzie objęty hipoteką art. 289 k.c., a jedynie ten który jest rzeczywiście niezbędny w realiach konkretnego przypadku. Pod dużym znakiem zapytania stoi chociażby obecność odrębnego oświetlenia na drodze, skoro wszystkie okoliczne posesje są dobrze oświetlone, a intensywny i wzmożony ruch na drodze dojazdowej ma w sumie miejsce w trakcie godzin pracy znajdujących się tam firm. Z kolei odnośnie obsługi i konserwacji drogi występowały zbyt duże rozbieżności pomiędzy poszczególnymi relacjami podanymi przez stronę powodową i świadków, wobec czego w tej sferze nie było uchwytne punktu zaczepienia pozwalającego dostrzec wspólne elementy. Tym samym ostać się nie mogły lakoniczne i gołosłowne twierdzenia powoda sprowadzające się do tego, iż zajmowanie się drogą jest wyjątkowo uciążliwe, czasochłonne i kosztowne, gdyż wymaga zaangażowania dużych sił oraz zasobów ludzkich, rzeczowych i pieniężnych.

Chybionym okazał się również zgłoszony przez apelanta zarzut naruszenia art. 5 k.c. Ogólnie rzecz biorąc zasady współzycia społecznego są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia w sytuacjach wyjątkowych, które przepis ten ma na względzie. Omawiany przepis jako norma ogólna, nie precyzuje jednak, co należy rozumieć przez zasady współzycia społecznego, czy też społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Stosowanie art. 5 k.c. może wchodzić w grę w każdym wypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem, można mówić o tym, iż korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego mu prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności z określonymi w nim zasadami. Z uwzględnieniem, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), należy przyjąć, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. Ujmując rzecz ogólnie, można przyjąć, że przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Unormowanie art. 5 k.c. przełamuje przy tym zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej, w związku z czym ten przepis może być stosowany tylko jako szczególnie wyjątek. Aktualnie utrwalony jest zarówno w orzecznictwie, jak również w doktrynie pogląd, że art. 5 k.c. nie może stanowić samodzielnej podstawy powództwa, co oznacza, że bezpośrednio na jego podstawie nie można oprzeć żądań. Podstawę taką stanowią inne przepisy prawne, których przesłanki zostały spełnione w związku z zaistnieniem nadużycia prawa. W tym miejscu należy również rozróżnić działanie pozwanego A. K., polegające na odmowie spełnienia świadczenie na rzecz powoda oraz jego czynności procesowe, polegające na domaganiu się oddalenia powództwa i kwestionowaniu twierdzeń powoda zgłaszanych w postępowaniu przed sądem. O ile odmowa spełnienia świadczenia ma charakter oświadczenia woli i, znajdując swe źródło w prawie materialnym, poddaje się ocenie w kategoriach nadużycia prawa w rozumieniu przepisu art. 5 k.c., o tyle dokonanie czynności procesowych w postaci zgłoszenia żądania oddalenia powództwa oraz podnoszenia zarzutu nieudowodnienia zasadności i wysokości roszczenia, charakteru takiego nie ma, gdyż stanowi wykonywanie uprawnień procesowych strony i tym samym nie może być uznane za nadużycie prawa, o jakim mowa w przepisie art. 5 k.c.

Na koniec dla porządku za względu na szeroki zakres zaskarżenia (choć brak było bezpośredniego zarzutu) należy się też ustosunkować do treści art. 189 k.p.c., ponieważ przedmiotem analizy Sądu było też alternatywne roszczenie o ustalenie po stronie A. K. obowiązku prawnego w postaci stałego uczestniczenia (procentowo lub kwotowo) w pokrywaniu kosztów utrzymania służebności. Zgodnie z tym unormowaniem można żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma się w tym interes prawny. Powyższe oznacza, że istnieją dwie przesłanki powództwa o ustalenie. Po pierwsze ustalenie powinno dotyczyć stosunku prawnego lub prawnego, a nie okoliczności faktycznej. Po drugie powód powinien mieć interes prawny w ustaleniu. W ocenie Sądu II instancji w rozpoznawanej sprawie spełniona została tylko ta pierwsza przesłanka. Żądanie pozwu zmierzało do ustalenia treści stosunku prawnego o charakterze rzeczowym łączącego strony w zakresie istnienia po stronie pozwanego obowiązku partycypowania w kosztach utrzymania służebności. Poważne wątpliwości budzi natomiast istnienie po stronie powoda interesu prawnego. Pamiętać bowiem trzeba, że takowy interes prawny z reguły nie zachodzi wtedy, gdy osoba zainteresowana może w innej drodze, np. w procesie o świadczenie, o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, a nawet w drodze orzeczenia o charakterze deklaracyjnym, osiągnąć w pełni ochronę swych praw (por. np. orzeczenia SN z dnia 13 kwietnia 1965 r., II CR 266/64, opubl. OSPiKA Nr 6-8/1966 poz. 166; z dnia 18 grudnia 1968 r., I PR 290/68, opubl. Biul. SN Nr 6/1969 poz. 106, z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, niepubl oraz z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97, niepubl; wyrok SN z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11, opubl. OSNC Nr 7-8/2012 poz.101 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 marca 2013 r., I ACa 78/13, opubl. baza prawna LEX nr 1307434). W największym stopniu uwidacznia się to w razie gdy przysługuje możliwość wytoczenia powództwa o zasądzenie, które jest właśnie taką inną formą ochrony praw powoda, wykluczającą istnienie interesu prawnego po stronie powoda w wytoczeniu powództwa o ustalenie (por. wyrok SN z 19 grudnia 1997 r., II CKN 526/97, nie publ.). Innymi słowy o interesie prawnym można mówić wówczas, gdy po pierwsze, nie istnieje

inny środek prawny, przy użyciu którego powód uzyskać może skuteczną ochronę prawną, a po drugie, orzeczenie ustalające wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. taką skuteczną ochronę prawną powodowi zapewni.

Z kolei w kontrolowanej sprawie wystąpiła wyraźna konkurencja pomiędzy art. 189 k.p.c. oraz art. 289 k.c. Podstawowym instrumentem służącym rozwiązaniu zaistniałego konfliktu był ostatni z przywołanych przepisów. Notabene strona skarżąca miała tego świadomość, gdyż w pierwszym rzędzie dochodziła zapłaty, domagając się od pozwanego zwrotu wydatków poczynionych na służebność. Problem tkwi jednak w tym, iż strona powodowa nie podolała swojemu zadaniu, nie będąc w stanie precyzyjnie wykazać kosztów utrzymania służebności. Popelnione w tym zakresie uchybienia i zaniedbania obciążają zatem negatywnymi konsekwencjami stronę inicjującą proces. Nie do obrony jest zaś forsowana przez skarżącego teza o możliwości uwzględnienia powództwa poprzez przyzmat art. 189 k.p.c. W istocie rzeczy była to nieudolna oraz niedopuszczalna próba ratowania wątpliwego roszczenia, wyrażająca się swobodnym żonglowaniem poszczególnymi instytucjami prawnymi, celem zaspokojenia własnych partykularnych potrzeb i oczekiwań.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wywiedziona przez stronę powodową apelacja nie ostała się w żadnej części, wobec czego w całości przegrała sprawę, co przemawiało za obciążeniem jej kosztami poniesionymi przez przeciwnika w związku z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej. Z tej też przyczyny zasądzono od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).